

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. Nr 113 (2256)

LUBLIN, ŚRODA, 13 MAJA 1953 R.

A

Cena 20 gr

Naród koreański niezmiennie popierać będzie wszelkie wysiłki na rzecz pokoju Odpowiedź Kim Ir-sena na apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że premier Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sen przesłał odpowiedź na pismo Międzynarodowej Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, dotyczące uchwały Kongresu z listopada 1952 roku, w której Kongres Narodów wezwał pięć wielkich mocarstw do podjęcia rokowań w sprawie zawarcia paktu pokoju.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — stwierdza premier Kim Ir-sen — uważa, że pakt pokoju między rządami Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii i Francji może zlikwidować napięcie w sytuacji międzynarodowej i rozproszyć nieufność między narodami oraz za-

pewnić powszechny pokój i bezpieczeństwo, w myśl gorących pragnień wszystkich uczciwych ludzi. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej popiera w całej pełni apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Apel ten całkowicie harmonizuje z polityką rządu Koreańskiej

Republiki Ludowo-Demokratycznej, która dąży do pokoju ze wszystkimi narodami na zasadzie równości, do przyjaźni z innymi krajami, na zasadzie wzajemnego poszanowania, niezawisłości narodowej i suwerenności. Apel ten jest również całkowicie zgodny z wolą narodu koreańskiego, który walczy o wolność i niezawisłość swojej ojczyzny i o pokój na całym świecie.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, prowadząc konsekwentnie politykę pokojową, przekonany jest o możliwości pokojowego współistnienia krajów o różnych systemach. Popiera on apel o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Dąży również szczerze do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej jest przekonany, że nie ma takiego spornego lub nie rozwiązanego problemu, którego nie można by było uregulować w drodze pokojowej na podstawie porozumienia zainteresowanych krajów. Przed wszystkim kwestia koreańska powinna być uregulowana pokojowo w drodze rokowań. Naród koreański wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata będzie nadal przeciwstawiał się wojnie i popierał wysiłki na rzecz pokoju.

bardziej zwarty niż kiedykolwiek. Jest on zespółony w swych celach politycznych, w wierności wobec obozu pokoju, w dziele obrony i pomnażania osiągnięć demokracji ludowej. Duch zjednoczenia sił demokracji i socjalizmu, który przed czterema laty doprowadził do utworzenia Węgierskiego Ludowego Frontu Niepodległości, żyje niezmiennie nadal i stanowi dźwignię dalszego rozwoju narodu.

Rakosi wezwał węgierskich ludzi pracy, by walczyli aktywnie o sprawę pokoju, wykonywali swój obowiązek na wyznaczonym stanowisku, zachowali czujność w stosunku do wroga oraz występowali zdecydowanie przeciwko wszelkim poczynaniom wrogich elementów, agentów podżegaczy wojennych.

Wiec odbył się w atmosferze ogromnego entuzjazmu. Przemówienia przerywane były niejednokrotnie hucznymi oklaskami. Rozlegały się zgodne okrzyki: „Chcemy pokój!”, „Głosujemy za Węgierskim Ludowym Frontem Niepodległości!”

Nowa partia w Niemczech zachodnich wystawi kandydatów do Bundestagu

BERLIN (PAP). — Jak donosi Agencja ADN, w Düsseldorfie odbyła się, zwołana przez organizację „Zgromadzenie Niemców”, nadzwyczajna konferencja, na której utworzono nową partię polityczną — „Związek Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność”. Opublikowany w związku z tym komunikat stwierdza, że w konferencji uczestniczyli członkowie rady „Zgromadzenia Niemców”, znani działacze polityczni Niemiec zachodnich, działacze kultury, jak również przedstawiciele kół gospodarczych.

Na przewodniczących „Związku Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność” wybrani zostali b. kanclerz Rzeszy dr J. Wirth i b. nadburmistrz München-Gladbach — W. Elfes.

Komunikat podkreśla, że nowa partia aktywnie włączy się do kampanii przedwyborczej i wystawi własnych kandydatów w nowych wyborach do Bundestagu. Celem „Związku Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność” jest, jak głosi komunikat, utworzenie w drodze pokojowej zjednoczonych, niezawisłych i demokratycznych Niemiec, — zapewnienie sprawiedliwości społecznej i niezawisłości narodowej, — utworzenie Niemiec, wyzwolonych od jarzma i niezwiązanych sojuszami zagrażającymi pokojowi, ustanowienie przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami, które respektują niezawisłość i samodzielność Niemiec.

„Związek Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność” ogłosił

Nowy sukces Polaków w Wyścigu Pokoju

Wilczewski pierwszy w Stalinogrodzie

STALINOGRÓD (PAP). Dziesiąty etap Wyścigu Pokoju z Wrocławia do Stalinogrodu (193 km) przyniósł kolarzom polskim nowy sukces. Po zwycięstwie Królaka na poprzednim etapie po raz drugi kolarz w biało-czerwonej koszulce odniósł zwycięstwo etapowe. Był nim najmłodszy reprezentant drużyny polskiej Wilczewski, który doskonałym finiszem wyprzedził na mecie Polaka z Francji Chraplaka. Trzeci miejsce zajął Królak przed reprezentantami NRD Trefflichem i Schurem oraz Pawłisiakiem z Polonii Francuskiej. Trzeci z Polaków Klubiński był 12.

Drużynowo X etap wygrała Polonia Francuska przed Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Pochmurne niebo już od rana zapowiadało deszcz, który też towarzyszył kolarzom na całej trasie. Ostre tempo tuż po starcie rozciąga wkrótce grupę kolarzy na przestrzeni kilku kilometrów. Na ulicach Oławy, na 20 km, Królak i Wilczewski ini-

Na ulicach Stalinogrodu z łówki odpada Pawłisiak z powodu defektu gumy. Na kilometr przed stacją w Chorzwie, gdzie jest meta etapu do przodu wysuwa się Chraplak, a tuż za nim Wilczewski. Dwójka ta wpada pierwsza na stację, a na ostatnich metrach Wilczewski wyprzedza Chraplaka kończąc zwycięsko etap.

Około 300 m za nimi mijają mecie Królak przed Trefflichem i Schurem, a po ok. 3 minutach — Pawłisiak. Prawie 10 minut trzeba czekać na ukazanie się następnych kolarzy. Są nimi: Andersen i Wyszyński, a za nimi duża grupa zawodników, z których na finiszu najszybszy jest Rużicka. Zajmuje on 9 pozycję przed Malekiem, Kocewem, Klubińskim i Pedersenem.

Na X etapie wycofali się: Joergensen (Dania) oraz Triestenczyk Vrabes i Sossil, przez co drużyna Triestu została zdekompletowana.

WYNIKI INDYWIDUALNE X ETAPU:

1) Wilczewski (Polska) — 5:04:52, 2) Chraplak (Pol. Franc.) — 5:05:52, 3) Królak (Polska) — 5:06:21, 4) Trefflich (NRD) — 5:06:23, 5) Schur (NRD) — 5:07:25, 6) Pawłisiak (Pol. Franc.) — 5:08:23, 7) Andersen (Dania) — 5:15:16, 8) Wyszyński (Pol. Franc.) — 5:15:17, 9) Rużicka (CSR) — 5:17:47, 10) Malek (CSR) — 5:17:47, 11) Kocew (Bułgaria) — 5:17:47, 12) Klubiński (Polska) — 5:18:15.

WYNIKI DRUŻYNOWE X ETAPU

1) Polonia Francuska — 15:29:32, 2) Polska — 15:30:25, 3) NRD — 15:31:20, 4) Dania — 15:51:55, 5) CSR — 15:54:12, 6) Bułgaria — 15:54:47, 7) Austria — 15:57:35, 8) Francja — 16:05:37, 9) Rumunia — 16:14:19.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO DZIESIĘCIU ETAPACH:

1) Pedersen (Dania) — 53:42:30, 2) Schur (NRD) — 53:43:43, 3) Andersen (Dania) — 53:45:02, 4) Trefflich (NRD) — 53:50:02, 5) Deutsch (Austria) — 53:56:52, 6) Pawłisiak (Polonia Franc.) — 53:59:24, 7) Van Schil (Belgia) — 54:08:06, 8) Kocew (Bułgaria) — 54:07:59, 9) Królak (Polska) — 54:12:29, 10) Radliger (Francja) — 54:14:49, 11) Wilczewski (Polska) — 54:15:23, 12) Klubiński (Polska) — 57:25:09.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO DZIESIĘCIU ETAPACH:

1) Dania — 161:17:04, 2) NRD — 161:17:46, 3) Polonia Franc. — 161:40:10, 4) CSR — 162:48:39, 5) Bułgaria — 162:53:53, 6) Polska — 164:35:16, 7) Austria — 164:49:06, 8) Francja — 168:29:07, 9) Rumunia — 172:21:44.



WILCZEWSKI zwycięzca X etapu Wyścigu Pokoju

Wysokie odznaczenia państwowe dla przodujących pracowników przemysłu hutniczego

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa z okazji Dnia Hutnika nadała przodującym, zasłużonym pracownikom przemysłu hutniczego wysokie odznaczenia państwowe. 2 pracowników przemysłu hutniczego odznaczono Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, 70 pracowników — Złotymi Krzyżami Zasługi, 75 pracowników — Srebrnymi Krzyżami Zasługi, 59 pracowników — Brązowymi Krzyżami Zasługi.

cją pierwszą ucieczkę. Polacy jadą doskonale, zdobywają ok. kilometr przewagi i nie pozwalają się dojść goniącemu ich przodownikowi wyścigu Pedersenowi. Na 45 km. w pogoń za Polakami ruszają Pawłisiak, Chraplak, Trefflich, Schur i Deutsch. Piątka ta dochodzi Królaka i Wilczewskiego w Opolu, gdzie traci kontakt z czołową dwójką z powodu defektu gumy.

Węgierski Ludowy Front Niepodległości kroczy drogą postępu i rozwoju Przemówienie premiera Rakosi na wiecu przedwyborczym w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). 9 maja br. odbył się w Budapeszcie wiec przedwyborczy, w którym wzięło udział 200 tys. ludzi pracy. Przemówienie wygłosił prezes Rady Ministrów Matyas Rakosi.

Węgierski lud pracujący — stwierdził m. in. mówca — jest dzisiaj

Egipt nie zadowolony się »niepodległością« z rąk Anglii Oświadczenie premiera Nagiba

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu:

Dzienniki opublikowały przemówienie premiera Nagiba, wygłoszone w dniu 10 maja na uroczystości poświęconej pamięci żołnierzy poległych w czasie wojny palestyńskiej.

Mówiąc o rokowaniach w sprawie ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego, Nagib oświadczył: „Postanowiliśmy nie odstąpić od nakreślonej przez nas drogi. Rozpoczęliśmy rokowania wiedząc dokładnie czego chcemy i zamierzaliśmy zakomunikować to w sposób krótki, jasny i kategoryczny, aby druga strona zrozumiała, że nie zgodzimy się na targi”. „Prawa Egiptu — powiedział Nagib — nie mogą być poddawane w wątpliwość i Egipt nie zadowolony się „niezawisłością” podobną do tej, jaką Anglia obdarzyła Egipt w 1922 r. i 1936 r. — „niezawisłością, która uznawała kolonizację w tej lub innej formie”.

Nagib wezwał Egipcjan do jednolici i oświadczył: „Jesteśmy u progu wielkiej batalii. Musimy być gotowi do wielkiej, świętej wojny”.

Przyjęcie u premiera Czou En-lai na cześć »Mazowsza«

PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, premier Czou En-lai podejmował 9 bm. wszystkich członków polskiego zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, bawiącego w Chinach Ludowych. Wśród gości znajdował się również ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stanisław Kiryłuk. Na przyjęciu obecni byli wybitni przedstawiciele kół artystycznych i literackich. Premier Czou En-lai i kompozytor Andrzej Panufnik wygłosili przemówienia. Wzniesiono toasty na cześć przyjaźni i współpracy między Chinami a Polską, na cześć prezesa Rady Ministrów PRL Bolesława Bieruta, przewodniczącego Mao Tse-tunga oraz przywódców narodu radzieckiego z G. M. Malenkovem na czele. Przyjęcie odbyło się w serdecznym i przyjaznym nastroju.

Wiktor Kłosiewicz

Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych

O uporządkowanie systemu płac i norm

Jesteśmy w czwartym roku Planu 6-letniego, w czwartym roku realizacji wielkich zadań budownictwa socjalistycznego, jakie postawiła przed narodem polskim, przed polską klasą robotniczą, nasza Partia i Rząd Polski Ludowy.

W przeciwieństwie do ekonomiki kapitalistycznej, której celem jest zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego, celem budownictwa socjalistycznego jest człowiek i zaspokojenie jego potrzeb, środkiem zaś prowadzącym do tego celu jest wzrost i doskonalenie produkcji socjalistycznej.

Dlatego też nasza klasa robotnicza jest żywotnie zainteresowana w nieustannym i wszechstronnym rozwoju sił wytwórczych dla stworzenia i rozbudowywania produkcyjno-technicznej bazy socjalizmu.

Ażeby jednak zapewnić prawidłowy i nieprzerwany rozwój i doskonalenie produkcji socjalistycznej, ażeby zapewnić niezbędne do tego środki, konieczne jest oszczędne gospodarowanie, bezwzględna walka z marnotrawstwem, walka o wysoką jakość produkcji oraz stały, systematyczny wzrost wydajności pracy. Od wzrostu wydajności pracy zależy bezpośrednio wielkość dochodu narodowego i wzrost globalnej masy towarowej, służącej zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa i gospodarki socjalistycznej, zależy podnoszenie się zarobków robotniczych.

Systematyczny i nieprzerwany wzrost wydajności pracy odbywa się u nas na podstawie nieustannego doskonalenia wyposażenia technicznego zakładów, wprowadzenia i upowszechnienia nowoczesnych metod produkcji, usprawniania organizacji pracy oraz podnoszenia kwalifikacji robotników poprzez szkolenie zawodowe i opanowywanie nowej techniki.

Tempo wzrostu wydajności pracy jest u nas duże, przewyższa wskaźniki założone w Planie 6-letnim. Jednakże mimo to przemysł socjalistyczny nie daje przewidzianego planem wzrostu akumulacji, co bezpośrednio uderza w naszą gospodarkę narodową, w najżywniejsze interesy mas pracujących.

Jakie są główne tego przyczyny? Przede wszystkim niejednokrotnie nieprzestrzeganie dyscypliny finansowej oraz nieprawidłowo ustawiony system płac i norm w niektórych ważnych gałęziach naszego przemysłu.

Surowe i bezwzględne przestrzeganie dyscypliny finansowej przedsiębiorstw stanowi podstawę zabezpieczenia środków na dalszy rozwój naszego przemysłu i rolnictwa, na budownictwo mieszkaniowe i socjalne, na wzrost opieki zdrowotnej, na rozwój oświaty i kultury, na zabezpieczenie sił obronnych kraju. Dlatego sprawa przestrzegania dy-

scypliny finansowej jest bliska klasie robotniczej, jest zgodna z jej podstawowymi interesami.

Niemniej jednak w wielu naszych zakładach wykonywanie planów produkcji odbywa się kosztem poważnego naruszenia planu finansowego, dyscypliny finansowej, wynikającego głównie z wysokiego przekroczenia funduszu płac, z niesłusznymi zaszeregowaniami i niewłaściwym systemem płac i norm.

Dla przykładu weźmy pierwsze z brzegu — chociażby Zakłady Metalowe im. Waryńskiego w Warszawie. Wykonały one wprawdzie plan za I kwartał br. w 111 procentach, ale równocześnie godziny nadliczbowe grupy produkcyjnej wyniosły — 17.500, a fundusz płac, skorygowany wg stopnia wykonania programu produkcji wykazuje przerost w wysokości 334.077 zł. Podobny stan można stwierdzić w wielu innych zakładach przemysłowych, gdzie mimo stworzenia wszelkich warunków dla wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych — wyniki produkcyjne nie idą w parze z koniecznym poziomem wskaźników ekonomicznych. I tak np. w zakładach podległych CZ Przem. Urz. Mechanicznych średnia płaca wzrosła w ub. r. o 29 proc., a wykonanie norm zaledwie o 5 proc., w zakładach CZ Przem. Obrabiarkowego — średnia płaca wzrosła o 23 procent, zaś wydajność pracy o 13 procent.

Co oznacza to niczym nieuzasadnione wyprzedzanie wzrostu wydajności przez wzrost płac? Oznacza to, że z ogólnego dochodu narodowego zakłady te biorą więcej niż dają; oznacza to zmniejszenie wpływów na dalszą rozbudowę przemysłu, na budownictwo mieszkaniowe, oznacza to osłabienie tempa naszego rozwoju. Dlatego też ściśle przestrzeganie zasad dyscypliny finansowej musi stać się w każdym zakładzie pracy podobnie niezłomnym prawem jak realizacja planów produkcji, a łamanie tego prawa musi być uznane za łamanie podstawowych zasad naszej gospodarki socjalistycznej i godzenie w podstawowe interesy klasy robotniczej.

Zasadnicze znaczenie w walce o prawidłowy rozwój naszej gospodarki narodowej ma właściwy system płac i norm stwarzający bodźce dla wzrostu wydajności pracy w oparciu o konkretne warunki w przemyśle, związane z postępem technicznym i unowocześnieniem metod produkcji.

Wszystko wskazuje na to, że dojrzała sytuacja, żeby uporządkować tę dziedzinę — tak, by normy i płace przestały być w szeregu zakładów czynnikiem demobilizującym aktywność produkcyjną robotników, jak to niejednokrotnie ma dziś miejsce, a stały się czynnikiem postępu i rozwoju zgodnie z pod-

stawowymi zasadami ekonomiki socjalistycznej.

Problem ten nie występuje z jednakową ostrością we wszystkich gałęziach naszej gospodarki, nie odczuwa się go obecnie we włóknie czy węgla. W sposób rażący natomiast wysuwa się zagadnienie prawidłowego ustawienia norm i zaszeregowania w metalu i w budownictwie, gdzie dotychczasowy system norm i płac krzywdzi poważnie szereg grup robotników i podważa fundamentalną zasadę socjalistyczną, wg której wysokość płacy zarobkowej powinna się kształtować w ścisłej zależności od wzrostu wydajności pracy, w żadnym wypadku nie wyprzedzając jej.

Mamy szereg przykładów świadczących o tym, że wadliwe ustawienie norm i nieprawidłowe zaszeregowanie, jak również karygodna z punktu widzenia interesów naszej gospodarki i interesów klasy robotniczej dowolność i liberalizm aparatu administracyjnego oraz dozwolenie na odcinku płac — poważnie narusza tę podstawową zasadę. Spotyka się to często z krytyką samych robotników, domagających się zmiany tego stanu rzeczy. Robotnicy ci widzą wyraźnie, że niewłaściwie ustawione normy i płace nie odpowiadają dziś ani stanowi obecnej techniki, ani posiadanym kwalifikacjom i dlatego, w służnej trosce o dalszy, prawidłowy rozwój naszej gospodarki zgłaszają sami wnioski o skorygowanie norm, jak to miało miejsce m. in. na konferencji okręgowej w Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych ze strony delegatów Zakładów im. Kasprzaka.

Jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że świadomy robotnik nie może spokojnie patrzeć na taki stan, który umożliwia jednej kategorii robotników bez większego wysiłku, czy inicjatywy, przekroczenie norm o 200 i 300 proc., podczas gdy inny robotnik o tych samych kwalifikacjach, ale na innym stanowisku — z trudnością wykonuje 100 proc. normy. Podobnie z gruntu niesłuszne są fakty kiedy wysoko kwalifikowani robotnicy przy jednych robotach zarabiają znacznie mniej, niż robotnicy niski kwalifikowani, zatrudnieni przy innych pracach. Fakty takie mamy np. na budowie elektrociepłowni Żerań, gdzie cieśle do szalowania wykopów zaszeregowani niesłusznie do VII grupy zarabiają około 3.900 zł miesięcznie, podczas gdy zarobek wysoko kwalifikowanego cieśli na budowie waha się w granicach od 1.600 do 1.800 zł. Zdarza się często, że wskutek wadliwego ustawienia norm pomoc betoniarska w gr. III zarabia więcej niż kwalifikowany murarz z gr. VII.

Różnice takie występują także przy robotach rozbiórkowych, gdzie

robotnicy niewykwalifikowani zarabiają wskutek złego ustawienia katalogu norm i cen jednostkowych, średnio ponad 2.000 zł mies., podczas gdy zarobek robotnika wykwalifikowanego wynosi około 1.200 zł.

Na niewłaściwość takiego ustawienia norm i płac zwracał uwagę towarzyszy Bierut na VII Plenum KC PZPR, mówiąc m. in.:

„Musimy postawić przed sobą zadanie stopniowego, metodycznego rewidowania systemu płac w kierunku wyższego wynagradzania wysokich kwalifikacji i wysokiej wydajności wszędzie tam, gdzie jest ono jeszcze nacechowane „urawniłowką“.

Obok niesłusznej tendencji zrównywania płac w wielu zakładach metalowych i przedsiębiorstwach budowlanych, często ma miejsce inne zjawisko, wynikające z bierności organów administracji gospodarczej, a na wskroś niesłuszne z punktu widzenia zasad ekonomiki socjalistycznej.

W szeregu zakładów zastosowane usprawnienia racjonalizatorskie wpływają w wybitnym stopniu na skrócenie przewidzianego uprzednio czasu trwania danej operacji, mimo to norma pozostaje niezmienną, jak np. w Zakładach Metalowych im. Waryńskiego, gdzie scalenie operacji kotwicy skróciło czas jednostki wyrobu o 8,5 godz. dla kotwicy wielkiej i 6,5 — dla kotwicy małej. Sami pracownicy zwracali tam kierownictwu uwagę na konieczność aktualizacji norm przy nowej metodzie produkcji.

Przykład ten nie jest odosobniony. Wskazuje on na zjawisko typowe dla wielu zakładów szczególnie w przemyśle metalowym i budowlanym, gdzie dzięki wprowadzeniu nowoczesnego parku maszynowego, unowocześnieniu metod obróbki metali i postępowi w opanowaniu technologii produkcji, przekraczanie — bez żadnego specjalnego wysiłku — obecnych norm o 200 i 300 proc. nie należy do rzadkości.

Tak więc chodzi nie tylko o uregulowanie sprawy norm, ale i o uporządkowanie w ogóle systemu płac, który powinien być w naszych warunkach instrumentem organizującym produkcję, a nie dezorganizującym ją. W parze zatem z rozwiązywaniem zagadnienia norm, iść musi właściwe ustawienie całego systemu płac. Sprawy tych bowiem rozrywać nie wolno.

Wszelkie nieprawidłowości w tej dziedzinie powodują ze wszech miar niezdrowe zjawisko osłabienia inicjatywy robotniczej, co w konsekwencji prowadzi do obniżenia wydajności pracy, w miejsce stałego jej podnoszenia. Równocześnie niesłuszne zaszeregowanie wpływa na osłabienie dążności do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i użytkowania i tą drogą wyższej wydajności i wyższych zarobków.

Byłoby z naszej strony niedopuszczalnym błędem, gdybyśmy obecnie, w okresie wielkiej mobilizacji klasy robotniczej, w okresie wyjątkowej walki całego narodu o realizację zadań 4-go roku Planu 6-letniego, o wykrywanie i uruchomienie wciąż nowych i nowych rezerw produkcyjnych, o dalszy rozwój współzawodnictwa socjalistycznego w jego wyższych i doskonalszych formach, w okresie napiętej walki o oszczędność — pozwolili, by jeden z podstawowych czynników warunkujących dalszy prawidłowy rozwój naszej gospodarki wpływał demobilizująco na stosunek robotnika do produkcji w tak ważnych gałęziach naszego przemysłu jak przemysł metalowy i budownictwo.

Robotnik — po to, by skutecznie walczyć o podnoszenie wydajności pracy, musi mieć pewien konkretny bodziec w tym kierunku, musi wiedzieć, że trzeba podnosić swoje kwalifikacje, usprawniać metody pracy, dążyć świadomie do uzyskania lepszej i tańszej produkcji. Bodźcem takim powinna być słuszna i uzasadniona technicznie, dostosowana do nowych warunków i do organizacji naszego przemysłu — norma i odpowiadająca jej płaca zarobkowa.

Obowiązkiem zatem całego aktywnego związku i partyjnego jest ukazywanie klasie robotniczej istniejących jeszcze w naszym przemyśle nieprawidłowości w ustawieniu systemu norm i płac, wyjaśnianiu na czym polega ich hamujący wpływ na rozwój naszej gospodarki, a tym samym — na realizowanie programu stałej poprawy bytu człowieka pracy.

Obowiązkiem związków zawodowych, jako współodpowiedzialnych za stan i rozwój naszej gospodarki socjalistycznej, jest budzenie zdrowej inicjatywy klasy robotniczej w kierunku uporządkowania tych niezmiernie ważnych spraw i zapewnienia w ten sposób nieustannego wzrostu wydajności pracy, dalszego rozwoju naszej gospodarki, zwycięskiego wykonywania planów budownictwa socjalizmu w Polsce Ludowej.

(„Trybuna Ludu“)

W telegraficznym skrócie

Jak podaje Agencja ADN przewodniczący zachodnio-niemieckiego związku zawodowego kolejarzy Hans Jahn (pracowicy socjal-demokraty) podał do wiadomości, że zarząd kolei w Niemczech zachodnich postanowił zwolnić w ciągu najbliższych trzech lat 45 tysięcy pracowników kolei. Zarząd kolei w Niemczech zachodnich, jak stwierdza ADN, chce w ten sposób zaoszczędzić rocznie blisko 200 milionów marek, która Adenauer będzie mógł wykorzystać na zwiększenie zbrojeń. Jahn, który równocześnie jest wiceprzewodniczącym zarządu kolei w Niemczech zachodnich, wyraził poparcie dla decyzji zarządu kolei.

Agencja ADN donosi z Solingen, że w Niemczech zachodnich utworzony został komitet przygotowawczy do IV Światowego Festiwalu Młodzieży, jaki odbędzie się w sierpniu br. w Bukareszcie. W konferencji, na której wybrano komitet, uczestniczyło 50 zachodnio-niemieckich działaczy młodzieżowych, wybitnych sportowców i artystów. Referat zasadniczy wygłosił Karl Schuster z Schillerstadt, który wskazał na międzynarodowy charakter IV Festiwalu Młodzieży. Komitet przygotowawczy wystosował list otwarty do młodzieży w Niemczech zachodnich, w którym wzywa ją do aktywnego współdziałania w przygotowaniach do Festiwalu.

Z Brukseli donoszą, że 10 maja, w związku z 13 rocznicą zajęcia Belgii przez wojska hitlerowskie, odbyła się tam masowa demonstracja na znak protestu przeciwko reemigracji Niemców zachodnich i wkręszaniu Wehrmachu. Demonstranci nieśli transparenty z hasłami: „Nasza nadzieja jest pokój!“, „Nie dopuśćmy do zbrojenia naszych wojskowych katów!“, „Jesteśmy przeciwni tworzeniu armii europejskiej!“, „Wzywamy posłów i senatorów, by odmówili ratyfikacji uki lu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej!“. Demonstracja zakończyła się wicelem, na którym przemawiał członek Komitetu Wykonawczego Belgickiego Związku Obrony Pokoju, Allard. Wzwał on zebranych do wzięcia udziału w pokojowej polityce przygotowawczej nowej wojny.

Jak donosi prasa brazylijska, członek Komitetu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju gen. Buxbaum wygłosił przemówienie w Rio de Janeiro w brazylijskim stowarzyszeniu prasy. Podkreślając ogromne znaczenie, jakie miałyby zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami dla osłabienia napięcia międzynarodowego, gen. Buxbaum wezwał naród brazylijski, aby domagał się stanowczo od rządu poparcia tej inicjatywy.

Jak donosi dziennik „L'Humanite“, w dniu 10 maja odbył się w Marsylii strajk pracowników tramwajów miejskich. Tramwaje w Marsylii strajkują już osma niedzielę z rzędu, domagając się poprawy warunków pracy. Czwarta niedziela z rzędu strajkowali tramwajarze miasta Rennes.

D'a Waszingtonu i Watykanu

Antypolskie prowokacje de Gasperi'ego

Kulminacyjnym momentem filmu włoskiego pt. „Droga nadziei“ są sceny, w których grupa ludzi, mężczyzn, kobiet i dzieci przedziera się przez przełęcz górską; w najtrudniejszych warunkach atmosferycznych, resztkami sił, starają się oni po kryjomu opuścić swój kraj. Za granicą obleciano im bowiem coś, czego w żadnym sposobie nie mogli znaleźć w kraju: pracę.

Przeszło 3 miliony bezrobotnych, ponad 3 milionów chłopów pozbawionych ziemi, 8 milionów rodzin, których zarobki znajdują się, nawet według oficjalnych statystyk, poniżej minimum utrzymania — to są Włochy de Gasperi'ego. Jest to kraj, w którym robotnicy strajkują, aby utrzymać w ruchu fabryki, w których policja w samych tylko południowych prowincjach — w obronie leżącej odłogiem obszarnej ziemi przed usiłującymi ją uprawiać chłopami — zabiła kilkudziesięciu, raniła 1200 i aresztowała 35 tys. chłopów. Dzisiejsze Włochy to kraj, który stał się półkolonią i bazą wojenną imperializmu amerykańskiego, kraj zdradzony przez własną burżuazję, rządzony przez obcych agentów typu de Gasperi'ego, Scebly i im podobnych.

W stolicy tego kraju, Rzymie, mieście pełnym wspaniałych zabytkowych pałaców, nowoczesnych willi i straszliwych, rozpadających się ruder, włoskie sfery rządzące zorganizowały „wystawę“, poświęconą wyłącznie skalowaniu krajów demokracji ludowej, m. in. i Polski.

O co właściwie mogło iść organizatorom tej haniebnej imprezy? Zalamując ręce nad rozwojem oświaty w Polsce, pragnęli oni odwró-

cić uwagę od swej odpowiedzialności za tragiczny bilans swych kilkuletnich rządów, za analfabetyzm milionów chłopów włoskich, za brak 86 tys. izb szkolnych przy istnieniu 80 tys. nauczycieli nie mogących znaleźć posad. Pragnęli oni podobnie wywołać współczucie dla naszych kobiet nie znających klęski bezrobocia i głodowych płac, by w ten sposób ukryć fakt, że we Włoszech z 16,5 mil. kobiet, które mogłyby pracować w produkcji, zatrudnionych jest tylko nieznaczny procent, a 100 tys. robotnic przemysłu odzieżowego, szklanego i ceramicznego otrzymuje za 10-godzinny dzień pracy po 250 do 500 lirów, podczas gdy kilogram chleba kosztuje 120 lirów.

Zorganizowanie tej „wystawy“, której patronuje rząd włoski i Akcja Katolicka — watykańska organizacja wojująca przeciwko komunizmowi, nie jest aktem odosobnionym, ani przypadkowym. Leży ono w linii politycznej de Gasperi'ego, który ostatnio wystąpił — jak wiadomo — z atakiem na nasze granice na Odrze i Nysie choć można by zapytać, co mogą mieć Włochy do polskich Ziemi Zachodnich? Gdzie Rzym, a gdzie Krym?

Ale w tym właśnie rzecz, że de Gasperi i jego rząd nie reprezentują w najmniejszym stopniu Włoch. Polityka włoskiej Chadecji — to polityka Waszingtonu i Watykanu, to polityka popierania neohitlerowców i sojuszu z Adenauerem.

Ta antynarodowa polityka de Gasperi'ego napotyka na zdecydowany opór narodu włoskiego. Dobrym dowodem tego były wyniki ostatnich wyborów municypalnych, które przyniosły

poważną porażkę Chadecji i znaczny wzrost głosów, oddanych na listy postępowe.

Zbliżające się wybory do parlamentu włoskiego przejmują lekkiem de Gasperi'ego i jego klikę. Dlatego przeforsował on ordynację wyborczą, która ma zapewnić mu większość bez względu na wolę wyborców. Dlatego wygłasza on antypolskie mowy i organizuje „wystawy“ będące prowokacjami w skali międzynarodowej. Chadecja chce wykazać swym protektorem z Waszingtonu i Watykanu, że zasługuje na zaufanie, że stara się jak może. Jednocześnie „wystawa“ ta ma wpływać na naiwnych, nastawiać ich wrogo do krajów obozu demokracji i skłonić do oddania głosów na reakcję.

Ale masy ludowe Włoch znają swych wrogów klasowych. Wiedzą one że jedynie zwycięstwo sił demokratycznych, że klęska Chadecji w wyborach powszechnych, oznacza dla nich niepodległość, chleb i pokój.

Rząd polski złożył protest przeciwko haniebnym wybrakom rzymskich marionetek. Protest ten wyraża uczucia całego naszego narodu, do głębi oburzonego skandalicznymi wystąpieniami kandydata na nowego „duce“. Prowokacje te w niczym nie naruszają przyjaźni, łączącej narody polski i włoski, którego autorytatywni przedstawiciele ostro potępili wystąpienia de Gasperi'ego. Bo, jak pisze dziennik „Unita“: „De Gasperi powinien wiedzieć, że oświadczenia jego nie mogą nie wywołać najostrejszego sprzeciwu ze strony mas pracujących. Nie znajdzie się ani jeden włoski robotnik, który byłby skłonny zrezygnować z pokoju i pomóc niemieckim generałom do powrotu nad Wisłę...“ p. z.

Więcej pracy politycznej wśród małorolnych mniej tolerancji w stosunku do kulaków to warunki konieczne do wykonania planu obowiązkowych dostaw ziemniaków w powiatach łukowskim i radzyńskim

Plan skupu ziemniaków w jesieni ubiegłego roku powiat łukowski wykonał zaledwie w 64,6% a radzyński w 81,5%. To niskie wykonanie planów aktywności powiatów łukowskiego i radzyńskiego tłumaczyli przyczynami natury obiektywnej — a więc złymi warunkami atmosferycznymi, które z jednej strony opóźniły wykopki ziemniaków, z drugiej zaś utrudniały transport.

Wszystko przemawiało za tym, że aparat skupu będzie usiłował nadrobić braki popełnione w jesieni — w wiosennej akcji skupu. Przepuszczanie te jednak zawiody. W czasie od 15 marca do 30 kwietnia br. skupiono w powiecie łukowskim 629 ton ziemniaków, co stanowi zaledwie 1,3% ogólnego planu rocznego. Nie lepiej przedstawia się sytuacja w powiecie radzyńskim, gdzie wskaźnik wykonania planów przeciętny sięgł 81,5 do 82,7%. Półtoramiesięczny więc okres czasu przewidziany na wiosenny skup ziemniaków w powiatach radzyńskim i łukowskim został zaprzepaszczony.

O ROZPOZNANIE TERENU

Chcąc dotrzeć do sedna przyczyn niepowodzenia akcji skupu ziemniaków w tych powiatach należy zająć się nad kilkoma zagadnieniami.

Czynnikami gwarantującym w poważnej mierze powodzenie każdej akcji jest właściwe rozpoznanie terenu i ściśle z nim powiązanie odpowiedzialnych za akcję pracowników.

Pracownicy PRN i delegatur Ministerstwa Skupu (w wyżej wymienionych powiatach) niestety zupełnie o tym zapomnieli. Pełnomocnik powiatowi MS byłego CUS w Łukowie i Radzynie dotychczas nie mają dokładnego obrazu przebiegu akcji skupu ziemniaków na swoim terenie. Zbyt rzadkie wyjazdy nie przyczyniają się do poprawy stosunków w tym zakresie. Np. w powiecie radzyńskim pracownicy delegatury MS wyjeżdżali w kwietniu 16 razy. Cyfra zdawałoby się imponująca. Jeśli jednak cyfrę tę podzielimy przez cztery (bo tytu jest pracowników terenowych w tym dziale) to otrzymamy znikomą liczbę czterech wyjazdów służbowych na jednego pracownika. Jeśli dalej przyjmemy, że wyjazd służbowy każdego z nich trwa nie dłużej niż dwa dni (a znajduje to potwierdzenie w kontrolce wyjazdów), to jasny się staje brak powiązania z terenem i niedostateczna jego znajomość. Na marginesie należy dodać, że celem każdego wyjazdu były gminne delegatury MS. O dotarciu do poszczególnych gromad, czy rozmowach indywidualnych z chłopami zalegającymi z dostawą ziemniaków nie było w ogóle mowy.

Z rozpoznaniem terenu wiąże się ściśle zagadnienie kontroli rynku. Wśród wielu pracowników rad narodowych panuje przekonanie, że w powiatach radzyńskim i łukowskim brak jest ziemniaków. Wyrazem tego jest chociażby stanowisko przewodniczącej Prezydium GRN w Milanowie Anny Szczygielskiej, która na jednej z konferencji w PRN w Radzynie oświadczyła wręcz, że na jej terenie chłopcy nie posiadają zapasów ziemniaków i wobec tego nie będą mogli wywiązać się z dostaw w ramach planowego skupu. A tymczasem na wolnym rynku można dostać ziemniaków ile się chce, oczywiście, po odpowiednio wystrubowanych przez spekulantów cenach. Ci chłopcy, którzy uregulowali już swoje zaległości

wobec państwa, mają prawo sprzedawać swoje nadwyżki po cenie wolnorynkowej, ale wśród sprzedających ziemniaki przeważają tacy, którzy nie odstawił przypadających na ich gospodarstwa ilości, a nawet są i tacy, którzy dotychczas jeszcze nie odwieźli ani kilograma. W czasie jednej z nielicznych (niestety), kontroli rynku w Łukowie przyłapano na sprzedaży ziemniaków Henryka Józwiaka z gromady Tomaszewica, który zalega z odstawą 520 kg ziemniaków. Jeszcze więcej, bo ponad 7 q ma do odstąpienia Stanisław Sulej z gr. Dębownica gm. Celiny, który również usiłował sprzedawać ziemniaki na wolnym rynku. Lista tych spekulantów jest oczywiście dłuższa.

Właściwy obraz przebiegu akcji skupu ziemniaków mogłaby dać sprawozdawczość. Niestety i w tym zakresie delegatury MS nie stanęły na wysokości zadania. Meldunki bowiem dekadowe, nierzadko jeszcze przesyłane z kilkudniowym opóźnieniem, nie odzwierciedlają dokładnie zmian zachodzących co dzień i nie pozwalają na dokonanie interwencji w odpowiednim czasie. Wprawdzie PZGS-y w tych powiatach otrzymują co drugi dzień meldunki z przebiegu akcji skupu ziemniaków, ale nie przekazują ich delegaturom MS. A przecież terminowe i codzienne meldunki są konieczne, zwłaszcza w ostatnim okresie — nasilenia akcji skupu. Jedynie pełnomocnik wojewódzki, skierowany niedawno do Radzyna potrafił sobie zapewnić codzienne meldunki telefoniczne z poszczególnych gmin.

O DZIWNYM LIBERALIZMIE...

Analizując sytuację w powiatach radzyńskim i łukowskim stwierdzamy brak pracy politycznej. Świadczy o tym fakt, że w obydwu powiatach około 40% sołtysów i radnych nie wywiązało się dotychczas ze swoich obowiązków wobec państwa. Np. w gminie Mysłów powiatu łukowskiego 5 sołtysów (na 23) nie odstawiło ziemniaków do punktu skupu, w gminie Prawda 12, a w Ulanie 6. Nie lepsza sytuacja istnieje w powiecie radzyńskim. Np. w gminie Kąkolowica, aż 18 radnych zalega z dostawą ziemniaków. Nie ma po prostu gminy, w której by aktywni, niektórzy członkowie gminnych rad narodowych, radni, pracownicy GS-ów wywiązały się w 100 procentach ze swoich obowiązków wobec państwa.

Na potępienie zasługuje stanowisko przewodniczącej GRN w Milanowie Anny Szczygielskiej, która nie dość, że sama nie odstawiła ani kilograma ziemniaków i zalega z dostawą zboża, (co stanowi poza tym zły przykład dla innych mieszkańców gminy), ale znana jest również ze swego „dobrego serca” — zwłaszcza dla miejscowych kulaków. Uważa, że kara administracyjna w wysokości 20 do 30 złotych jest aż nadto wystarczająca, a przy tym łatwo ściągalna. Nic też dziwnego, że w takich warunkach plan skupu ziemniaków w tej gminie został wykonany zaledwie w 66,9 proc. Istnieje poważna obawa, że dalsze tolerowanie „działalności” Szczygielskiej spowoduje zachwianie się planów w tej gminie nie tylko akcji ziemniaczanej, ale i innych.

Na złym przykładzie Milanowa wzoruje się, niestety, sąsiednia gmina Jabłoń w powiecie radzyńskim. Mieszka tam m. in. 84 kulaków, którzy zalegają z odstawą od 10 do 50 q ziemniaków. Są nawet tacy, którzy nie odstawił dotychczas ani kilograma (Jan Osłipiuk z gr. Dawidy zalega z odstawą 4331 kg, Stanisław Pajdosz — 4748 kg, Stefan Kulawiec z gr. Geś — 3193 kg, Jan Jarmoniuk z gr. Radcze — 3326 kg i in.).

O niczym nie wytłumaczonej tolerancji w stosunku do kulaków świadczą jeszcze inne przykłady. Nikodem Zabłowski z gr. Branicza gm. Biała nie odstawił 4850 kg ziemniaków i 3248 kg zboża. Był już dwukrotnie karany niewysokimi grzywnami. Gdy jednak sprawa obojnego kulaka została skierowana do prokuratora w Radzynie — wszystko uciekło. Kulak przekonany o swej bezkarności nie poczuwa się do obowiązku wypełniania zobowiązań wobec państwa i swego wroga, nastawia wpływ demoralizujący na innych chłopów.

Stosowanie kar administracyjnych to również poważna sprawa, która

dotychczas nie znalazła właściwego rozwiązania w powiatach łukowskim i radzyńskim. Najlepiej zilustrują stan faktyczny cyfry. W powiecie łukowskim wystawiono dotychczas 728 wniosków o ukaranie nie wywiązujących się z dostaw ziemniaczanych, a w powiecie radzyńskim kolegia orzekająca przy radach narodowych ukarała 760 opornych. Wyegzekwowano natomiast np. w pow. radzyńskim kary zaledwie od 18 chłopów.

Taki stan rzeczy stwarza pozory bezkarności i powoduje lekceważenie przez opornych kulaków zarządzeń władzy ludowej. Nierzadko również kary administracyjne skierowane są pod niewłaściwym adresem — niezgodnie z polityką klasową. Bije się biedniaka, którego przede wszystkim należy uświadamić politycznie.

Ponadto w wymienionych powiatach aparat rad narodowych nie skorzystał dotychczas z przysługującej mu prawa zamiany kar pieniężnych na karę aresztu, zwłaszcza wobec najbardziej opornych, wrogo nastawionych do naszego ustroju.

CO NALEŻY UCZYNIĆ

Trzeba, aby działacze gospodarczy, aktywiści powiatowi i gminni nabrali przekonania o możliwości pełnego wywiązania się chłopów tych powiatów z obowiązków wobec państwa w zakresie dostawy ziemniaków. Należy bardziej skutecznie i celniej niż dotychczas operować karami administracyjnymi wobec opornych, wzmóc kontrolę rynku i nawiązać ściślejszą współpracę z PZGS-ami. Większa niż dotychczas mobilizacja małorolnych i średniorolnych chłopów, którzy powinni przodować w tej akcji zagwarantując pełne wywiązanie się tych powiatów z planowego skupu ziemniaków.

W powiatach radzyńskim i łukowskim przebywają obecnie pełnomocnicy wojewódzcy delegowani tam na okres skupu. Ich zadaniem jest akcję tę doprowadzić do pomyślnego końca. Ich zadaniem jest realizować te postulaty codziennie i doprowadzić do jak najszybszego zlikwidowania niedociągnięć, które w poważnej mierze hamowały pomyślny przebieg akcji ziemniaczanej.

Dokończenie referatu tow. J. Kalinowskiego

(dokończenie).

Brak właściwej postawy u członków i kandydatów partii wyraża się i w tym, że znaczna ich część obojętnie przechodzi obok faktów łamania, wypaczenia linii partii.

Brak było dostatecznej walki o dyscyplinę członków partii, tolerowano, nie wydalano wniosków w stosunku do towarzyszy, którzy nie wywiązują się z poruczeń partyjnych, szczególnie jaskrawo uwidacznia to się w powiecie krańcickim. Istnieją jeszcze członkowie partii, którzy obojętnie przechodzą obok szkodników, niszczyjących, rozkradających mienie państwowe.

Celem dalszej aktywizacji członków i kandydatów partii, podniesienia ich przodującej roli należy:

1. Systematycznie dawać członkom i kandydatom określone poruczenia partyjne, kontrolować ich wykonanie, a zarazem pomagać w toku ich realizacji.

2. Wzmocnić wymagania w stosunku do członków odnośnie ich przodownictwa w wykonywaniu i przekraczaniu norm produkcyjnych w przemyśle, przodownictwa członków partii na wsi w wykonywaniu obowiązków wobec państwa, w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

3. Wychowywać członków i kandydatów partii w duchu troski o mienie socjalistyczne, w duchu aktywnej postawy i walki wobec szkodników i sabotażystów.

Praca Partii

z radami narodowymi i z ZMP

Realizacja naszych zadań polityczno-gospodarczych zależy w wielkiej mierze od właściwej pracy organów jednolitej władzy terenowej.

Rady narodowe pod kierownictwem Instancji partyjnych, w poważnym stopniu wyeliminowały wójtowski styl pracy, oczyściły się z elementów kulackich, wzmocniły poczucie odpowiedzialności prezydiów i aparatu za całokształt spraw gospodarczych na swoich terenach.

Rady narodowe posiadają niewątpliwie osiągnięcia w realizacji zadań gospodarczych na wsi, jak obowiązkowe dostawy, należności finansowe, kontrakcja, zwiększenie wydajności produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Podkreślić należy aktywizację rad na polu umocnienia dawniej istniejących i nowopowstałych spółdzielni produkcyjnych.

Udział rad w walce o rozszerzenie ruchu spółdzielczości produkcyjnej poważnie się przyczynił do socjalistycznego wychowania wielu przewodniczących i członków prezydiów, do zajęcia przez GRN bardziej zdecydowanej postawy wobec kulaków i ich popleczyków.

Jednakże w wielu Gminnych Radach Narodowych istnieje jeszcze atmosfera kumoterstwa i ulegania kulactwu, brak dyscypliny i odpowiedzialności za terminowe i prawidłowe wykonywanie zadań państwowych. Szereg gminnych rad prowadziło politykę faworyzowania elementów kulackich przy realizacji obowiązkowych dostaw, jak np.: w pow. lubelskim i zamojskim.

Niedomagania w pracy rad wynikają z braku wnikliwego kierownictwa ze strony instancji partyjnych. Słaba pomoc KW i KP w ustaleniu kierowniczego aparatu rad, niedostateczna opieka nad politycznym wychowaniem aparatu system zastępowania rad w rozwiązywaniu poważnych zadań gospodarczych, brak kontroli wykonania dyrektyw Rządu i Partii — oto przyczyny, które ujemnie zaważyły na pracy rad.

Najważniejszym zadaniem partii w dziedzinie uzdrowienia pracy rad — jest nieustanna, uporczywa walka z biurokratycznymi naleciałościami, z rutyną, gnieźdzącą się w poszczególnych ogniwach aparatu rad.

Wzrastający udział mas w rządzeniu państwem jest decydującym czynnikiem w naszej walce o likwidację elementów biurokratyzmu, tkwiących w aparacie państwowym. Wielką rolę w podniesieniu aktywności mas winna odegrać tegoroczna kampania wyborcza do rad. Zadaniem instancji partyjnych jest polityczne i organizacyjne przygotowanie tej wielkiej kampanii.

Wielkie zadania w realizacji naszego socjalistycznego budownictwa w walce o przyspieszenie przemian zachodzących w naszej gospodarce, stoją przed szerokimi rzeszami naszej młodzieży — współbudowniczych Polski Socjalistycznej.

Związek Młodzieży Polskiej, pod kierownictwem partii, przeprowadził na przestrzeni ostatnich lat poważną pracę polityczną i ideową — wychowawczą wśród młodzieży.

Na bazie przygotowań do Złoty Młodych Przdowników — potrafił rozkochać rzesze młodzieży, 34 tysiące młodzieży Lubelszczyzny brało udział w współzawodnictwie o uczestnictwo w Złocie Młodych Budowniczych Polski Ludowej, w tym około 15 tysięcy młodzieży niezorganizowanej.

Wybory do sejmiku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zadokumentowały głęboko patriotyczną postawę młodzieży, poważne zrozumienie zadań, jakie zostały postawione przed nią na platformie wyborczej Frontu Narodowego.

Na bazie tych wielkich zadań politycznych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych, mocno zaznaczyła się rola partii w kierowaniu całokształtem pracy organizacji młodzieżowej.

Wielkie zdobycze ZMP nie są jednakże utrwalone w codziennej pracy

KOMBINAT METALURGICZNY IM. STALINA NA WĘGRZECH



70 km na południe od Budapesztu powstaje socjalistyczne miasto Stalinvaros i wielki kombinat metalurgiczny im. Józefa Stalina. Budowa rozpoczęta w 1949 roku szybko postępuje naprzód. O ogromie budowy świadczy to, że ilość wykopanej ziemi wyniesie 5 milionów m. sześć. Wkrótce kombinat rozpocznie produkcję na wielką skalę. Rozpoczęły już prace zakłady cegły ogniotrwałej, budowa zaś wielkiego pieca i elektrowni jest na ukończeniu. Jednocześnie postępuje naprzód budowa domów mieszkalnych, urządzeń socjalnych i kulturalnych. Na zdjęciu budowa wielkiego pieca w Stalinvaros. (Fot. — CAF)



Rośnie Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina — wielki dar Związku Radzieckiego dla narodu polskiego. (CAF — fot. Zygm. Wdowiński)

TOWARZYSZEL!

Okres dzielący nas od II-giej Wojewódzkiej Konferencji obfitował w wielkie wydarzenia w życiu naszego narodu, w życiu naszej Ojczyzny.

W ciągu tych trzech lat realizacji wielkiego Planu 6-cioletniego, kraj nasz uczynił ogromny krok naprzód na drodze do socjalizmu. Organizacja lubelska pod kierownictwem Komitetu Centralnego i naszego nauczyciela towarzysza Bieruta będzie wraz z całą partią nieugięcie walczyć o realizację Planu 6-letniego, planu budowania społeczeństwa socjalistycznego w naszej pięknej Ojczyźnie.

Niech żyje awangarda polskich mas pracujących Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Wódz Towarzysz BIERUTA!

„Wolny i niewolnik, patrycjusz i plebejusz, pan feudalny i chłop — poddany, majster cechowy i czeladnik, krótko mówiąc, ciemni zyciele i uciemienieni... — prowadzili nieustanną, to ukrytą, to jawną walkę“.

(„Manifest Komunistyczny“)

W PRZEDSIONKU wystawy otwartej z okazji 135-lecia urodzin Karola Marksa oglądamy portrety tych, którzy na przestrzeni wieków byli wyrazi- cicielami marzeń ludzkości o spraw- dliwym ustroju, przewodnikami ży- wiołowych zrywów wyzwolenia, mas ludowych: wodza zbuntowanych niewolników w starożytnym Rzymie — Spartakusa, bohatera średniowiecz- nych wojen chłopów — „Münzera, twórcy szlachetnej „Utopii“ — hu- manisty More, ludowych rewolucjo- nistów — Radiszczewa i Worcella. Ale dopiero wielkim nauczycielom ludzkości — Marksowi i Engelsowi — dane było skierować te szczytne dążenia wolnościowe w łożysko zoga- nizowanego ruchu, opartego na zna- jomości praw ustroju społecznego, na niezłomnych podstawach zwycięs- kiej nauki.

„Dwa mieszczkańskie domki w Tre- wizie i Barmen — kolebki przy- szłych genialnych myślicieli i rewolu- cjonistów, wodzów światowego pro- letariatu. Dyplom uniwersytecki Marksa, fotografia pięknej towarzys- ki jego życia. Ale już na następnej planzji sielankowy kolorystyczny miejscem tonom surowym i tragicz- nym. Widzimy zabójczą pracę w an- gielskiej hucie i fabryce włókiennic- zej. Na tle obrazu strzela w górę krzywa wykresu: Od 1810 do 1850 roku produkcja żelaza w Anglii wzrosła z 250 tys. do 2 milionów ton rocznie. W tymże okresie liczba robotników w Niemczech wzrosła z 50 tys. do 200 tysięcy. To proletariu- sze zrodziło przez kapitalizm, jego przyszły grabieżca. Tej zwycięskiej klasie przyszłości Marks i Engels poświęca całą siłę potężnych umysłów, całą żarliwość serc. Uzbiorą sponie- wierianych, zahukanych pariasów w samowiedzę społeczną, w świadom- łość wielkiej misji wyzwolenia sie- bie i całej ludzkości, wyzwolenia, któ- re może i musi być dokonane rękami samych robotników. Tak zrodzi się dzieło, które wstrząśnie światem, stanie się „pieśnią nad pieśniami“ marksizmu.

Przeglądając połówkę kartki star- zych wydań „Manifestu Komunistycz- nego“, nie podobna oprzeć się wzru- szeniu. Widzimy rosyjskie wydanie z 1882 roku, polskie — z 1883 roku. W ileż serc tchnęły życiodajną ener- gię, ilu ludziom ukazały cel życia swo- ja: „Niech drżą klasy panujące przed rewolucją komunistyczną“.

W beznadziejną pogonią za nieu- chwytym, a materializującym się widmem komunizmu puszczają się o- garnięci paniką: papież i car, Metter- nich i Guizot, francuscy radykał-

Droga spełnionych marzeń ludzkości

Wystawa „Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina“ w Muzeum Narodowym

wie i niemieccy policjanci. O dzia- lalności tych ostatnich mówią nam uratowane od zagłady, chronione w polskich archiwach cenne orygina- ly i dokumenty, po raz pierwszy u- dostępnione szerokiej publiczności: pismo pruskiego ministra spraw za- granicznych z 20.II.1853 r., zakazu- jące rozpowszechniania Manifestu. Meldunek prezydenta poznańskiej policji o działalności Marksa jako przywódcy Związku Komunistów. W poufnym piśmie pruski minister oskarża Marksa o przygotowanie powstania zbrojnego. Ci gorliwi słu- giści reakcji przypominają owego cy- towanego przez Józefa Stalina szcze- drynowskiego dziennikarza, który dowiedziawszy się o odkryciu Ame- ryki, kazał ją zakryć...

Jak w kalejdoskopie zmieniają się obrazy. Oto Marks i Engels, jako teoretycy marksizmu, wielcy strate- dzy proletariatu. A oto lwia głowa Marksa pochylona nad „Kapitałem“ — dziełem, które z genialną dokła- dnością zdemaskowało skomplikowa- ny mechanizm kapitalistycznego wy- zysku. Marks jako ojciec duchowy pierwszej w dziejach dyktatury pro- letariatu — Komuny Paryskiej. Marks jako przywódca I Międzynarodówki. Wśród dokumentów z tego okresu uwagę naszą przykuwa cen- ny oryginał listu Rady Generalnej do Lincoln'a z okazji jego wyboru na prezydenta USA.

List podpisany przez Marksa stwier- dza, że „Abrahamowi Lincolnowi, ofiarnemu synowi klasy robotniczej przypadło w udziale poprowadzić swój kraj do niezrównanej walki o uratowanie rasy zakutej w kajdany i o przebudowę społeczeństwa“. We współczesnej Ameryce terroru, lin- czu, postępującego faszystwu — list ten dziś ściągnąłby niewątpliwie na adresata prześladowania zbirów ko- misji do badania działalności anti- amerykańskiej.

Ale przenieśmy się do naszego kraju. Poszczególnym okresom dzia- lalności Marksa odpowiadają doku- menty z dziejów polskiego ruchu re- wolucyjnego. Jakże ściśle ruch ten związany jest z międzynarodowym ruchem rewolucyjnym.

Lata 1830, 1846, 1863 — naród polski nie godzi się i nie chce pogodzić z niewolą. Nikt lepiej niż Marks i En- gels nie potrafił ocenić tego umi- łowania wolności, okazać tak gorące sympatii polskiemu powstańcom, uw- datnić ich znaczenia dla walki z ab- solutyzmem. „Rewolucja krakowska — czytamy słowa Marksa — dała

Europie piękny przykład jak łączyć sprawę narodową ze sprawą demo- kracji i wyzwoleniem klasy uciska- nej“.

Początki ruchu robotniczego w Polsce. Niezapomniane obrazy bojo- wej przyjaźni i wspólnych walk re- wolucyjnych proletariatu polskiego i rosyjskiego, obrazy chwały i poświę- ceń. Wstrząsające wrażenie wywiera postać Waryńskiego, który kona samotnie na więziennej przycy w od- ległej twierdzy szlisselburskiej. I do ostatniej chwili w wychudłej twarzy czarne oczy goreją płomieniem wi- ari, że krew przelana bohatersko nie przepadnie daremnie, że posiew wol- ności inisi przyniesie wspaniałe plo- ny.

O GNISKO rewolucji przenosi się na Wschód. „Rewolucja roz- pocznie się tym razem na Wschodzie“ — rzezuje Marks w roku 1877. „Rosja pod- porą reakcji być przestanie — mó- wi Waryński — bo w łonie swo- im nosi rewolucję“. O ziszczeniu tych słów mówią nam ekspozyty ze- brane w następnej sali. Góruje nad nią ustawiony pośrodku biały posąg Włodzimierza Lenina, olbrzymia myśli i czyna, podobnie jak postać jego górowała nad epoką imperiali- zmu. A z jego imieniem łączy się drugie imię, równie wielkie i rów- nie nam drogie — imię Stalina.

Zdjęcia, portrety, dzieła naukowe mówią o ich drodze promiennej i ciernistej, drodze zawodowych rewo- lucjonistów, tropionych przez zbior- caratu, drodze wiodącej poprzez mroczne cele więzienne i białe szla- ki syberyjskich zesłań. Nic jednak nie zdoła z niej zawrócić nieustras- zonych szermierzy wyzwolenczej idei, budujących nieustraszone ma- jestatyczny gmach partii nowego ty- pu, partii, która poprowadziła pro- letariat do zwycięskiej rewolucji. Zgodnym, żelaznym krokiem zmie- rzają do szczytowego celu. Przed ni- mi obraz Stalina na trybunie VI Zjazdu. Nieprzejednany wobec troc- kistowskich wrogów ludu, pragną- cych za wszelką cenę odwieść czas rewolucji, rzuca słynne słowa: „Nie jest wykluczona możliwość, że wła- sne Rosja będzie krajem, który uo- rucuje drogę do socjalizmu...“ Wzbie- ra, dojrzywa przelomowy w dzie- jach zryw rewolucyjny. Przygrywką doń, niejako „próbą generalną“ były barykady w 1905 roku, na których łopocze sztandar czerwony od krwi robotników rosyjskich i polskich. Zwycięskie salwy „Aurory“ zburzy- ły szaniec w światowym bastionie

kapitalizmu, otworzyły nową erę ludzkości, odbiły się potężnym echem nad brzegami Żółtej Rzeki, Szprewy i Dunaju.

Odbiły się nad Wisłą. Uczuciem patriotycznej dumy przepelnia nas widok plansz ilustrujących wkład polskich rewolucjonistów w wielki akt wyzwolenia ludzkości: szlak bo- jowy Czerwonego Pułku Warszawy, wielcy synowie narodu polskiego. Dzierżyński i Marchlewski. Weso- łowski i Fablerkiewicz, młodzi boha- terowie Października — Świerczew- ski i Rokossowski. „Niech nikt nie śmie powiedzieć w przyszłości — glo- si odezwa SDKPiL — że my, który- my niesie wolność rewolucja rosyjs- ka, nie broniliśmy jej do ostatniej kropli krwi“.

Po śmierci Lenina przy sterze sta- je Jego genialny współbojownik, Jó- zef Stalin. Obrazy stają się coraz ja- niejsze. Pod słońcem stalinowskiej troski pola złoć się ciężkimi kło- sami, strzelają w górę budowle so- cjalizmu, pierzcha zafocanie gospo- darcze i kulturalne, rośnie potężne mocarstwo przemysłowo-rolnicze, roz- kwiata się socjalizm — politycz- na narodu, rozkwita proste ludzkie szczęście. A w Polsce Harrimanów i Wierzbickich, Sapiechów, Piłsud- skich i Becków gęstnieje noc głodu, kryzysu, faszystwu.

W złowieszcy mrok przedierała się promienie wielkiej idei. Docie- rają do fabryk, w których rozpow- szechniany jest „Czerwony Sztan- dar“ odezwy, ulotki, broszury. Docie- rają słowa prawdy do żołnierzy, wśród których kolportowane jest nielegalne pismo „Koszary“, do m- ło dzieży, czytającej gazetempowskie pismo „Towarzysz“. Teoretyczny or- gan KPP „Nowy Przegląd“ promie- niuje nauką stalinowską, która po- maga naszej partii stać się partią nowego typu. Nowe wieści o pięk- nie budownictwa socjalistycznego przebijają grube mury więzienne Wronek i Rawicza, przenikają przez druty kolczaste kartuskiej kałow- ni.

Przed nami — „grypsy“ więzienne. Czytamy tytuły: „Co to jest interna- cjonalizm“, „Projekt programu KPP“, „W rocznicę 3 L“. Najdroż- sze relikwie! Jakież pióro zdoła opi- sać czym były dla bohaterów komu- nistów te zapamiętane drobny- mi pismem karteczki. Były dla nich zastrzykiem życia, rozświetlały lo- chy więzienne nadzieją, umacniały przekonanie, że dzień wolności na- dejdzie musi. I choć czekały ich jesz- cze cięższe lata zmagania z hitlerow-

skim okupantem dzień ten nadszedł. Żelazne szeregi Radzieckiej Armii pokoju unicestwiły faszystowską bestię w jej mateczniku, przywróciły narodowi polskiemu wyzwolenie narodowe i społeczne. Dziś prowa- dzi naród ku lepszemu jutru spad- kobierczyni KPP i PRR — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, pro- wadzi go wierny uczeń Lenina i Stalina, towarzysz Bolesław Bierut.

Coraz jaśniej błyszczy nad świa- tem słońce idei. — Opuszczamy wystawę z jeszcze większym pre- konaniem o niezwykłej potędze sił postępu. Rośnie obóz pokoju, ro- sną szturmowe brygady ludzkości, rosną majestatyczne budowle komu- nizmu. Dzieło Marksa, Engelsa, Le- nina — Stalina znajduje się w nie- zawodnych rękach.

I wiemy, że nie ma takiej siły na świecie, która potrafi nam wy- dźżeć te zdobycze okupione mor- zem krwi i bezmiarem bohaterstwa najlepszych synów ludzkości. Nie nie zdoła zahamować zwycięskiego marszu olbrzyma, który, rozprosto- wując mocarne ramiona, toruje so- bie drogę do szczęścia, do pokoju, do socjalizmu.

I jak echo wtóruje tym naszym myślom widniejące u wyjścia hasło: „NIEŚMIERTELNE IDEE MARKSA, ENGELSA — LENINA — STA- LINA PRZEWODZĄ CAŁĄ LUDZ- KOŚCI W WALCE O POKÓJ I PO- STEP“.

Taka jest wymowa tej pięknej wystawy, z takim nakładem pracy, tak wspaniale zorganizowanej przez Wydział Historii Partii KC PZPR, wystawy, która uczy, mobilizuje, krzepi nasze serca.

Daniel Trylewicz

MUZEUM LENINA W PORONINIE



Liczne wycieczki z różnych stron kraju zwiedzają Muzeum Lenina w Poroninie, aby złożyć hołd pamięci nieśmiertelnego geniusza — wodza i nauczyciela proletariatu całego świata — twórcy pierwszego w dzie- jach ludzkości państwa socjalistycz- nego. Na zdjęciu: dzieci zwiedzają Muzeum. (CAF — fot. St. Wdowiński)

LUBELSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO
w Lublinie — Zakład Nr 2,
ul. Stalingradzka 60
przyjmują zamówienia na wyrób wszelkich
swetrów z powierzonego surowca oraz do-
rabianie stonok do peńców wełnianych
i bawełnianych. 308/K

Pracownicy poszukiwani

MONTERA instalacji gazowych przyjmie od-
raz **MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GO-
SPODARKI KOMUNALNEJ (GAZOWNIA)**
w Lublinie, ul. Gazowa 9. Zgłoszenia osobi-
ste w godzinach urzędowych. 332/K

Ohwierzczenia

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem
Prezydium WRN w Lublinie z dnia 12 marca
1953 r. L. dz. Sa. II-38/8/53 zmieniono nazwi-
sko rodowe Siurka Stefana syna Józefa i Ka-
taryzyny z Luterków ur. w dniu 10 stycznia
1911 r. w Grodzanach gm. Bychawa, pow. Lub-
lin, obecnie zam. w Lublinie przy ul. Pod-
grodzie 35, na nazwisko Sadecki. Zmiana naz-
wiska rozciąga się na żonę Zofię z Tymczy-
now i dzieci: Grzegorza-Witolda, Janusza
Antoniego, Alicję-Irenę i Renatę-Marię. 410/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem
Prezydium WRN w Lublinie z dnia 21 marca
1953 r. L. dz. Sa. II-38/24/53 — zmieniono
nazwisko rodowe Szczur vel Chorąbali Ma-
rianny córki Aleksandra i Jadwigi z Młynar-
czyków, ur. w dniu 8 grudnia 1923 r. w Rze-
czycy Ziemiańskiej gm. Trzydnik pow. Kraś-
nik, obecnie zam. w Zieloncu gm. Trzydnik
pow. Kraśnik na nazwisko Chorąbalska. 405/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem
Prezydium WRN w Lublinie z dnia 21 marca
1953 r. L. dz. Sa. II-38/10/53 — zmieniono
nazwisko rodowe Dziurki Aleksandra syna
Teofili z Dziurków, ur. w dniu 22 paździer-
nika 1917 r. w fol. Podzamcze gm. Mełgiew
pow. Lublin, obecnie zam. tamże, na nazwi-
sko Dąbrowski. Zmiana nazwiska rozciąga
się na żonę Wiktorię z Graniczków oraz dzie-
ci Stanisława-Aleksandra, Danutę i Antonie-
go-Jana. 408/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem
Prezydium WRN w Lublinie z dnia 21 marca
1953 r. L. dz. Sa. II-38/29/53 zmieniono naz-
wisko rodowe Byka Mieczysława syna Fran-
ciszka i Katarzyny z Kaszyców, ur. w dniu 10
stycznia 1925 r. w Zawadzle gm. Mokre pow.
Zamość, obecnie zam. tamże, na nazwisko
Jarzębowski. Zmiana nazwiska rozciąga się
na żonę Genowefę z Dołbów oraz nieletniego
syna Józefa-Stanisława. 407/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem
Prezydium WRN w Lublinie z dnia 21 marca
1953 r. L. dz. Sa. II-38/31/53 zmieniono naz-
wisko rodowe Byka Baltazara syna Marcina
i Agnieszki z Zychów, ur. w dniu 5 stycznia
1917 r. w Zawadzle gm. Mokre pow. Zamość
obecnie zam. tamże, na nazwisko Gajewski.
Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Cecy-
lię z Siemków oraz nieletnie dzieci: Jana
i Zbigniewa. 406/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem
Prezydium WRN w Lublinie z dnia 21 marca
1953 r. L. dz. Sa. II-38/32/53 zmieniono naz-
wisko rodowe Baniaka Mieczysława syna Ja-
na i Władysławy z Szyszłów, ur. w dniu 18
lipca 1926 r. w kol. Golaicha gm. Tyszowce
pow. Tomaszów, obecnie zam. w Hrubieszow-
wie przy ul. Narutowicza 27, na nazwisko
Stawiński. 409/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem
Prezydium WRN w Lublinie z dnia 20 marca
1953 r. L. dz. Sa. II-38/13/53 zmieniono naz-
wisko rodowe Rudego Bronisława s. Michała
i Heleny z Sulickich ur. w dn. 12 kwietnia 1915
roku w fol. Adamów gm. Krasnobród pow.
Zamość, obecnie zam. w Zamościu przy ul.
Cichej 3 na nazwisko Mirski. Zmiana nazwi-
ska rozciąga się na żonę Stefanię z Nowa-
ków oraz dzieci: Ryszarda-Klemensa, Lucyne
i Zygmunta-Józefa. 403/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem
Prezydium WRN w Lublinie z dnia 21 marca
1953 r. L. dz. Sa. II-38/30/53 zmieniono naz-
wisko rodowe Byka Jana syna Macieja i Jó-
zefa z Siemków, ur. w dniu 27 listopada
1903 r. w Zawadzle pow. Zamość obecnie
zam. tamże, na nazwisko Leszczyński. Zmia-
na nazwiska rozciąga się na żonę Anię z
Garbatych oraz nieletnią córkę Janinę. 404/GP

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBY**
- Zgubiono kartę meldunko-
wa wydana przez Prezy-
dium Gminnej Rady Na-
rodowej Kowala, pow.
Radom, legitymację Zw.
Zaw. na nazwisko Skier-
czyńska Teresa. 686G
 - Zgubiono kartę meldunko-
wa wydana przez Prezy-
dium Gminnej Rady Naro-
dowej Brzozówka, legity-
mację służbową, przepu-
stkę wydane przez cukrow-
nię „Lublin“ na nazwisko
Chmielewski Stefan. 688G
 - Zgubiono dowód kolejowy
wydany przez DOKP Lu-
bin na nazwisko Witkow-
ski Józef. 689G
 - Zgubiono kartę meldunko-
wa wydana przez Prezy-
dium Gminnej Rady Naro-
dowej Wrocław na naz-
wisko Tyralska Helena. 686G
 - Zgubiono kartę meldunko-
wa wydana przez Prezy-
dium Gminnej Rady Naro-
dowej Wrocław na naz-
wisko Bronisław. 690G
 - Zgubiono kartę meldunko-
wa wydana przez Prezy-
dium Gminnej Rady Naro-
dowej Wrocław na naz-
wisko Bronisław. 691G
 - Zgubiono kartę meldunko-
wa wydana przez Prezy-
dium Gminnej Rady Naro-
dowej Wrocław na naz-
wisko Bronisław. 692G
 - Zgubiono kartę meldunko-
wa wydana przez Prezy-
dium Gminnej Rady Naro-
dowej Wrocław na naz-
wisko Bronisław. 693G
 - Zgubiono kartę meldunko-
wa wydana przez Prezy-
dium Gminnej Rady Naro-
dowej Wrocław na naz-
wisko Bronisław. 694G
 - Zgubiono kartę meldunko-
wa wydana przez Prezy-
dium Gminnej Rady Naro-
dowej Wrocław na naz-
wisko Bronisław. 695G
 - Zgubiono kartę meldunko-
wa wydana przez Prezy-
dium Gminnej Rady Naro-
dowej Wrocław na naz-
wisko Bronisław. 696G
 - Zgubiono kartę meldunko-
wa wydana przez Prezy-
dium Gminnej Rady Naro-
dowej Wrocław na naz-
wisko Bronisław. 697G
 - Zgubiono kartę meldunko-
wa wydana przez Prezy-
dium Gminnej Rady Naro-
dowej Wrocław na naz-
wisko Bronisław. 698G
 - Zgubiono kartę meldunko-
wa wydana przez Prezy-
dium Gminnej Rady Naro-
dowej Wrocław na naz-
wisko Bronisław. 699G
 - Zgubiono kartę meldunko-
wa wydana przez Prezy-
dium Gminnej Rady Naro-
dowej Wrocław na naz-
wisko Bronisław. 700G

- NAUKA**
- Lekcji angielskiego, francu-
skiego, niemieckiego, łaci-
ny udzielam. Lublin, Naru-
towicza 19/5. 681G
- KUPNO - SPRZEDAŻ**
- Sprzedam pianino. Wiado-
mość: Biuro Ogłoszeń, Lu-
bin, 3 Maja 14. 695G
- RÓŻNE**
- Sumiło Czesław podaj
adres. Zbigniew Kullawski,
Kurów Lubelski. 377P
 - Kolegom, przyjaciółom
znajomym i wszyst-
kim tym, którzy od-
dali ostatnią przysługę nał-
droższemu zmarłemu Mę-
żowi i Ocu Janowi Król-
kowskiemu odprowadzając
go na miejsce wiecznego
spoczynku serdecznie po-
dziękowania składają: żo-
na i dzieci. 680G
 - Samotna pracująca lub stu-
dentka przyjmie do współ-
nego pokoju, okolica Nowy
Świat. Wiadomość: tel.
16-51 w godz. 16-23. 694G
 - Zamienię mieszkanie pokój
z kuchnią (wygodny) w Oli-
wie na podobne w Lublinie
lub w innych miastach wo-
jewództwa lubelskiego. Wia-
domość: Lublin, Cicha 1,
m. 16. 697G
 - Na trasie Narutowicza —
Krakowskie Przedm. zgubi-
ono zegarek damski zio-
ty z bransoletą, Uczciwy
znalazca proszony wrócić
za wynagrodzeniem. Szafra-
nek Leokadia, Lublin, Naru-
towicza 36/19. 699G

Nie można lekceważyć szkolenia

Koło ZMP przy spółdzielni Metalowej »Współpraca« o tym nie pamięta

W realizacji planów produkcyjnych nie ma rolę odgrywa organizacja ZMP, która ma m. in. za zadanie polityczne kierowanie życiem młodzieży.

Koło ZMP w Spółdzielczych Zakładach Pracy Niewidomych i Inwalidów powstało w 1951 r. Od początku swego powstania rozpoczęło energiczną pracę w celu zmobilizowania do ZMP jak największej liczby młodzieży. Podstawowa organizacja partyjna i kierownictwo spółdzielni pomagało usuwać istniejące niedociągnięcia i w rezultacie organizacja ZMP rozrosła się i umocniła. Szkolenie polityczne przyczyniło się do podniesienia świadomości politycznej nie tylko ZMP-owców: zmobilizowało całą załogę do sprawniejszego wykonywania zadań.

W kwietniu spółdzielnia wykonała swój plan w cenach bieżących w 123,6 proc. i w cenach niezmiennych w 140,4 proc. W zakładzie rozwinęło się współzawodnictwo indywidualne i zespołowe, w którym bierze udział 92 proc. załogi. Na czoło wybito się wielu ZMP-owców, którzy swoją sumienną pracą i wysokim przekraczaniem norm mobilizują pozostałych pracowników. Kazimierz Chencmanowski wyrabia 224 proc. normy, Stanisław Gałazka — 300 proc., Bolesław Marton — 216 proc., Waldemar Szafranec — 160 proc i wielu wielu innych przekracza normy.

Dla uczczenia Święta 1 Maja ZMP-owcy a wraz z nimi cała załoga podjęli wiele cennych zobowiązań, które w terminie i z nadwyżką zrealizowali. Przewodniczący koła tow. Marian Stój, wyrabiający przeciętnie 200 proc. normy, wykazuje w pracy społecznej wiele ofiarności i zapału. Dzięki jego inicjatywie powstał przy kole zespół artystyczny, w skład którego wchodzi: chór, orkiestra i grupa recytatorska. Zespół ten ma za sobą wiele występów, a repertuar jego jest ciekawy i bogaty.

W Spółdzielni Metalowej »Współpraca« istnieje również koło ZMP, liczące 40 członków. I tu realizacja

Czy chcesz być górnikiem?

Górnikiem kopalni rudy może zostać każdy chłopiec, ucząc się pięknego i popięknego zawodu w Zasadniczej Szkole Górniczej Ministerstwa Hutnictwa w Stąporkowie, pow. Końskie (tel. 16).

Pięknie położona szkoła i internat oraz pełne stypendia zapewniają młodzieży dobre warunki nauki.

Koło Sportowe »Unia« przy Akademii Medycznej i Szpitalu Klinicznym przoduje w Biegach Narodowych

W dniu 9 maja br. na Błoniach Winiawskich odbyły się Biegi Narodowe zorganizowane przez Radę Okręgową ZS »Unia« w Lublinie dla kół sportowych z terenu miasta Lublina.

Udział w biegach wzięło 157 osób, w tym 81 kobiet. Najliczniej było reprezentowane koło sportowe przy Akademii Medycznej i Szpitalu Klinicznym (105 osób). Lub. Okręg Lasów Państw. — 33 osoby, Lub. Wytwór. Sur. i Szczep. — 19 osób.

W Biegach nie wzięli udziału członkowie Koła przy Państw. Centrali Drzewn.

WYNIKI:

Kobiety na dystansie 500 m.
I miejsce w kategorii wieku 17—35 lat — Kazimiera Kędra z Koła Sport. przy Akademii Medycznej i Szpitalu Klinicznym w czasie 1.36,3, II miejsce — Janina Makula 1.38,7, III miejsce — Lucyna Krzyżanowska 1.40,0.

Mężczyźni na dystansie 1.000 m.
I miejsce w kategorii wieku 17—35 lat zdobył Edward Puch z Koła Sportowego przy Lub. Okręgu Las. Państw. w czasie 2.45,3, II miejsce Janusz Derkaczew 2.45,8, III miejsce Jerzy Kempisty 2.46,1. Ogółem zdobyło normy na SPO 31 osób, w tym 14 kobiet.

planów miesięcznych przedstawia się zadowalająco, a jednak, analizując wkład ZMP w ogólny proces produkcji, należy stwierdzić, że nie jest on wystarczający.

Współpraca między dyrekcją, podstawową organizacją partyjną a ZMP układa się pomyślnie. Gdzie więc szukać przyczyn pewnego rozluźnienia dyscypliny pracy jakie panuje wśród ZMP-owców?

Przyczyna jest jedna — brak szkolenia politycznego. Co prawda w spółdzielni prowadzone jest szkolenie partyjne i w myśl instrukcji Zarządu Miejskiego ZMP powinni być do niego włączeni wszyscy ZMP-owcy, jednak w rzeczywistości bierze w nim udział zaledwie trzech ZMP-owców, a reszta pozostawiona jest sama sobie.

Zarząd Miejski ZMP patrzy na

to dość obojętnie i nie stara się tej sprawy unormować, a przecież (jak wiemy z doświadczenia spółdzielni pracy niewidomych i inwalidów), właśnie szkolenie polityczne uczy i wychowuje młodzież, mobilizuje ją do podnoszenia na wyższy poziom swojej pracy.

I chociaż wybijają się w pracy poszczególni ZMP-owcy, jak Kosmała — wyrabiający 274 proc. normy, chociaż stworzono brygadę młodzieżową, ogólny wkład organizacji w realizację planów i wychowywanie nowych, świadomych ludzi nie jest wystarczający.

Powinien nad tym poważnie pomyśleć przewodniczący ZMP, tow. Hryniuk, powinna pomyśleć podstawowa organizacja partyjna oraz Zarząd Miejski ZMP.

H. Z.

Drobiazgi Lublina

W SPRAWIE KWIATÓW

Jest wiosna. Maj. Miesiąc kwiatów. Zdawałoby się więc, że z kupnem kwiatów nie ma w Lublinie żadnych trudności. Zastrzyżymy jednak do obu kwiatarni MHD. W kwiatarni przy Krakowskim Przedmieściu można jeszcze od czasu do czasu kupić tulipany po 2,90 zł. za sztukę (tą ceną nie jesteśmy zachwyceni), w kwiatarni przy ul. Kościuszki nawet o tulipany trudno. Jaka jest przyczyna tego stanu rzeczy?

Zamówienia składają kwiatarnie do biura MHD, MHD jednak uważa najwidoczniej kwiaty za luksus i nie poświęca im wiele uwagi. A przecież mieszkańcy Lublina chcieliby nabywać nie tylko tulipany, ale i róże, goździki, gloksynie, narcyze, itp. Uważamy, że MHD naszego »drobiazgu« nie pozostawi bez echa. Mam nadzieję, że tym echem nie będzie wyjaśnienie, przysłane do redakcji, ale... kwiaty w kwiatarniach.

A DLACZEGO NIE SZOPEN?

W sklepie z artykułami muzycznymi przy ul. Krak. Przedm. sprzedano w ub. miesiącu 2318 płyt. Nie cały i procent z tej liczby stanowiły płyty z nagraną muzyką poważną (wśród nich muzyka Moniuszki, Karłowicza, Szopena). Nawet arie z oper, takich jak »Halka«, nie cieszą się powodzeniem wśród lubelskich miłośników tanga i sfofoksów.

Nie zaszkodziłoby, gdyby kierownicy świetlic bliżej wnikleli w te dane statystyczne i w przyszłości wprowadzili »pod dachy świetlic« mazurki Szopena i poematy symfoniczne Czajkowskiego.

SKROMNY WYBÓR

Lubelskie Zakłady Gastronomiczne na ogół umieją dobrać potrawy podczas dni bezmiejsnych. Zwłaszcza

w »Wiśle«, »Europie« czy w »Barze Myśliwskim« jadospis w tych dniach jest dość urozmaicony.

Gospoda »Powszechna« nie należy jednak do tych, które można pod tym względem pochwalić. W poniedziałek poza dwoma daniami z dorsza (jakby z dorsza nie można było więcej potraw zrobić), figurował na karcie groszek i kaszka.

Nazbyt skromnie!

ZEBY NIE PRZEKOPALI LUBLINA

W czwartek 15 bm. ma się odbyć w MRN w Lublinie konferencja w sprawie koordynacji robót kablowych, instalacyjnych itp. na chodnikach i ulicach naszego miasta. Z góry cieszymy się, że tego rodzaju konferencja została zorganizowana i sądzimy, iż przyniesie ona pewne rezultaty. Może nareszcie skończy się niedbalstwo poszczególnych instytucji, które zapomniały o konieczności zakończenia przeprowadzanych prac.

MAJ

Już 20 maja ujrzymy film pt. »Żołnierz zwycięstwa«

Już 20 maja na lubelskich ekranach ujrzymy długometrażowy film produkcji polskiej »Żołnierz zwycięstwa«. W filmie ujrzymy postacie wodzów Rewolucji Październikowej — Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina, a także Feliksa Dzierżyńskiego, Bolesława Bierut i Konstantego Rokossowskiego.

Podobieństwo portretowe aktorów do kreowanych przez nich postaci osiągnięto dzięki zastosowaniu tzw. charakterystyki plastycznej. Naszym filmowcom przyszło z pomocą w tym zakresie specjaliści radzieccy A. Tolkunowa i H. Pieczeńcow.

Walki z hordami faszystowskimi Franco, w których brał udział gen. Świerczewski-Walter, zajmują dużą część filmu »Żołnierz zwycięstwa«. Aby stworzyć obraz prawdziwej Hiszpanii, należało przeprowadzić drobiazgową dokumentację architektoniczną, urządzenia wnętrza, jak meble, pościeli i setek drobnych przedmiotów, używanych przez tamtejszą ludność. Należało również odtworzyć krajobraz i roślinność.

Zwiedzano tysiące miasteczek i wsi w Polsce, aby znaleźć tereny do

Rozkład jazdy pociągów pasażerskich przybywających i odjeżdżających ze stacji Lublin ważny od dnia 17 maja br.

Rodz. poc.	Stacje	Przyjazd godz.	Odjazd godz.
osob.	Warszawa Wsch.	0.41	4.05
"	"	1.51 ¹⁾	5.18
"	"	4.55	11.25
"	"	11.15	15.25 ²⁾
"	"	13.53	17.00
"	"	19.28 ²⁾	23.20
"	"	20.08	—
pośp.	"	22.04	7.10
osob.	Łódź Kal.	5.28	23.03
"	Skarżysko	—	14.13
pośp.	Jelenia Góra	7.44	21.45
osob.	Zagórze	5.05	0.53
"	Kraków	3.49	22.30
"	Hrubieszów	11.10	20.23
"	Bełżec	3.44	5.40
"	"	—	14.07
"	Siedlce	21.10	8.20
pośp.	Chelm	7.05	22.14
osob.	"	16.45	8.45
"	"	10.20	11.30
"	"	21.26	16.20
"	"	22.50	23.00
"	Dęblin	6.15	8.30
"	"	7.00	16.05
"	"	16.55	20.18
"	Łuków	6.30	16.10
"	"	13.10	22.25
"	Rozwadów	6.05	8.10
"	"	18.52	14.01
"	"	—	16.15
"	Parozew	19.45	14.40
"	Kraśnik	0.31	2.48
"	"	6.50	11.58
"	"	15.55	20.30
"	"	19.55	—
"	Trawniki	7.39 ³⁾	5.15 ³⁾
"	"	14.55	12.40
"	"	18.10 ⁴⁾	15.45 ⁵⁾
"	Minkowice	8.01 ³⁾	6.20 ³⁾
"	"	13.35 ⁴⁾	12.20 ⁴⁾
"	"	15.50 ⁵⁾	14.30 ⁵⁾
"	"	23.54	22.40
"	Świdnik	2.43 ⁶⁾	1.56 ⁶⁾
"	"	15.20 ⁷⁾	—
"	Rejowiec	—	13.45 ⁸⁾

1) Kursuje w dni świąteczne oprócz 15. VIII.

2) Kursuje w dni przedświąteczne oprócz 15. VIII.

3) Kursuje tylko w dni robocze.

4) (Z Rejowca) kursuje tylko w soboty robocze.

5) Kursuje w dni robocze oprócz sobót.

6) Kursuje w świąteczne dni robocze.

7) Kursuje w przedświąteczne dni robocze.

8) Ze Świdnika kursuje w przedświąteczne dni robocze, z Lublina w dni świąteczne oprócz 15. VIII.

zdeję plenerowych — podobne do terenów i miasteczek w Hiszpanii. Znalezione je w Inowłodzu pod Tomaszowem Mazowieckim i Lwówku na Dolnym Śląsku. Jedną i drugą miejscowość należało »ucharakteryzować«. W tym celu zbudowano w Inowłodzu mur dokoła kościółka i na wieży umocowano nieregularnych kształtów lustro, w celu osiągnięcia efektu wyrwy w murze, spowodowanej przez wybuch pocisku artyleryjskiego. W Lwówku zbudowano prawie cały rynek miasteczka hiszpańskiego.

Do filmu zaangażowano prawie wszystkich Hiszpanów znajdujących się w Polsce oraz wielu statystów Polaków podobnych do Hiszpanów.

Do zdjęć plenerowych sprowadzono palmy z ogrodów botanicznych, troskliwie dobrane przez botaników. (Sceny z Hiszpanii to łańcuch walk i potyczek, do osiągnięć, których używano dziesiątki kg. trotylu, tysiące sztuk amunicji. W zdjęciach brały udział bataliony piechoty, szwadrony kawalerii i setki cywilnych statystów.

Zdjęcia scen batalistycznych dobiegają końca, pozostały jeszcze do

nakręcania »drobne« sceny z udziałem kilkuset żołnierzy.

Scena wkroczenia wojsk do Lublina liczyła kilkanaście ujęć, a każde z nich powtarzało się kilkakrotnie. W pewnej chwili zabrakło do zdjęć kwiatów, gdyż nie można ich było dostać w żadnej kwiatarni (wszystkie zostały wykupione przez ekipę i zniszczone podczas nakręcania początkowych scen). Groziło to przerwaniem zdjęć na dość długi okres ze względu na możliwość zmiany pogody. Kierownik produkcji przypominał sobie lubin, który rósł w miejscowości, gdzie robiono przedtem zdjęcia. Natychmiast wysłano samochody ciężarowe i ludzi z kosami. Po dwu godzinach na planie było dosłownie »morze kwiatów«.

Jedną z najtrudniejszych organizacyjnie scen filmu »Żołnierz zwycięstwa« była manifestacja na Placu Dzierżyńskiego w Warszawie. Plac ten jest ogromny i należało go zapelniać tłumami ludzi, którzy manifestacyjnie witają maszerujące kolumny wojska. Dla zapelnienia placu potrzeba było ponad 12 tysięcy ludzi.

Do filmu wykonano 82 dekoracje, przedstawiające wnętrza i 7 większych dekoracji plenerowych.

Dla aktorów i statystów biorących udział w filmie uszyto ponad 4500 kostiumów (w tym 1200 na miarę). Po ukończeniu zdjęć zasiliły one wydanie nasze zniszczone przez wojnę archiwum kostiumowe. Każdy następny film czy sztuka sceniczna podobna do tematyki »Żołnierza zwycięstwa« będzie mogła korzystać z zasobów jakie powstały dzięki temu filmowi. (s).

NASI KORESPONDENCI DONOSZĄ

W Lubelskim Miasto-Projekcie odbyły się wybory do nowego Zarządu Koła TPPR. Przewodniczącym Koła został tow. Edmund Rafalski.

Nowy przewodniczący nawiązał kontakt z Centralą Wynajmu Filmów i Okr. Zarząd Kin. Instytucje te za minimalną opłatą (90 zł) będą raz w tygodniu (w czwartek) wyświetlać w świetlicy Miasto-Projektu filmy z życia Związku Radzieckiego o treści naukowo-oświatowej. Zarząd Koła postanowił obok wyświetlania filmów przeprowadzać odczyty na temat osiągnięć budownictwa w Związku Radzieckim.

W. Filipowicz

Niedawno w świetlicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie odbyła się uroczystość zakończenia kursu języka rosyjskiego I stopnia. Kurs ukończyło osiem osób; pięciu słuchaczy podczas egzaminów uzyskało wyniki bardzo dobre.

Instruktor kursu ob. Anna Ko-

cukowa, nie szczędziła czasu i siły, aby wszyscy słuchacze jak najlepiej opanowali materiał.

Niestety, Rada Miejskowa ZUS nie udzieliła kursowi należytej pomocy, poza tym nie wszyscy, którzy zapisali się na kurs przystąpili do egzaminu. (2598)

Anna Bernaś

Życie kulturalno-oświatowe w LPZB ożywiło się nieco ostatnio. Rada zakładowa z jej przewodniczącym, tow. Januszem Pisulą, podstawowa organizacja partyjna, komisja oświatowa (szczególnie tow. Jerzy Szala) więcej uwagi poświęcają pracy kulturalnej. Został tu zorganizowany zespół baletowy, skła dający się z 12 osób. Zespół ten wystąpił na akademii 1-majowej i zyskał sympatię widzów i w Poniedziałek (wspólnie z zespołem orkiestralnym przy LPZB oraz artystycznym przy Hotelu Robotniczym ZB 1).

Robert Byczkiewicz

Dokąd IDZIMY

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY:

„Latarnia“, godz. 19.

KINA:

APOLLO: „Bohaterowie i bohaterki“ prod. chińskiej. Godz. 15.30, 18, 20.30.

ROBOTNIK: „Cud w Mediolanie“, prod. włoskiej. Godz. 16, 18, 20.

RIALTO: „Samotny żagiel“, produkcja radzieckiej. Godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: „Hojne lato“ prod. radz. Godz. 18.

„Żołnierz zwycięstwa“ wejście na ekran kina „Apollo“ — 20 maja (cz. I), 23 maja (cz. II) w kinie „Robotnik“.

Reper. tur. kin podaliśmy na podstawie informacji OZK, ul. Pastrowskiego 6 tel. 14.00.

OVZURY APTEK: Narutowicza 27, Buczka 23, Stalingradzka 25, Krak. Przedm. 4.